

informator

bezpłatny informator Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej TBS w Częstochowie
ukazuje się od 2015 roku

01/2025

www.zgm-tbs.czest.pl

INFORMACJE • KOMUNIKATY • WIADOMOŚCI



Szanowni Państwo!

Ostatnio zastanawiałem się nad tym, jak to możliwe, że nadal są osoby, które zaprzeczają lub podają w wątpliwość zmiany klimatyczne. Niepokojąco brzmią słowa, które negują potrzebę ochrony środowiska, tak przecież często zdegradowanego przez ludzką cywilizację. Rozumiem, że powodów takiego stanu rzeczy jest wiele. Od braku wiedzy, dezinformacji, efektu bańki informacyjnej czy często ideologicznego zamknięcia spowodowanego np. obawą o wolność gospodarczą - po mechanizm wyparcia z uwagi na poczucie bezsilności lub wreszcie skupienie się na krótkoterminowych problemach. Dla niektórych samo mówienie o zniszczonej przyrodzie to zagrożenie dla dotychczasowego porządku, bo wprowadzenie polityk klimatycznych wiąże się ze zmianą stylu życia, konsumpcji czy z koniecznością trudnych reform. Pamiętajmy, że dowody na zmiany klimatu są wielowymiarowe, solidne i wspierane przez liczne obserwacje oraz badania. Spójność tych danych z różnych dziedzin nauki czyni je niemożliwymi do podważenia. Jednak naszym głównym wyzwaniem jest nie tyle zrozumienie samych dowodów, co podjęcie działań, któ-

re ograniczą skutki tych zmian.

Jako Częstochowa mamy tego świadomość i wychodzimy tej potrzebie naprzeciw, co znalazło uznanie w ocenie gremium zewnętrznego. Koniec ubiegłego roku przyniósł nam nagrodę w postaci „Zielonego Orła” przyznawanego przez redakcję „Rzeczpospolitej”. Wśród samorządów nagrodzone zostały te gminy, które mają długofalową zieloną strategię oraz faktyczne osiągnięcia w ochronie klimatu. Częstochowę doceniono m.in. za inwestycje w przywrócenie zieleni w mieście, rewitalizację terenów miejskich, działania na rzecz poprawy jakości powietrza np. poprzez zwiększenie efektywności energetycznej budynków czy inwestycje w zeroemisyjny transport. Doceniono także zrealizowane w ostatnich latach zadania odwodnieniowe oraz sfinalizowany wcześniej niż wynikało to z umowy proces usunięcia niebezpiecznych i nielegalnie składowanych odpadów z hali przy ul. Filomatów. Nagroda przypadła miastu też za „ucieczkę przed zabetonowaną historią”. Jako laureaci zostaliśmy uznani za propagatorów ochrony środowiska. „Rzeczpospolita” dostrzegła zarówno przemiany, które przeszliśmy jako miasto, jak również wyzwania, z jakim się mierzymy i wreszcie działania na rzecz poprawy klimatu.

Nie ma tu miejsca na wyliczenie wszystkich inicjatyw eko prowadzonych przez miasto, ale także organizacje pozarządowe czy działające w Częstochowie firmy. Warto jednak przypomnieć o rozwiązaniu, jakie jest wdrażane od października z myślą o mieszkańcach i efektywnym recyklingu. Chodzi o darmowy odbiór używanych lub niepotrzebnych tekstyliów. Niestety przemysł odzieżowy ma negatywny wpływ na środowi-

sko poprzez ogromne zużycie wody w produkcji, emisję CO₂, środki chemiczne, nawozy, pestycydy czy też mikroplastiki, które przedostają się do środowiska.

Od początku tego roku każda gmina ma obowiązek selektywnego zbierania tekstyliów i minimum, jakie powinna zapewnić to zbiórka w tzw. PSZOK-ach, ale my poszliśmy krok dalej – u nas odzież może być odbierana prosto z mieszkań w workach dostarczanych przez firmę Stala Group. Worki są przyjazne dla środowiska, bowiem wykonane są z materiałów z recyklingu i są wielokrotnego użytku. Można oddawać odzież (w tym wierzchnią: kurtki i płaszcze), obuwie, ale i rękawiczki, koce oraz firany. Rzeczy te – używane lub nowe - powinny być w dobrym stanie – suche, czyste, kompletne. Zostaną wtedy ponownie wykorzystane, a jeżeli ich stopień zużycia na to pozwoli, posłużą także do realizacji charytatywnych, pomocowych celów. Trzeba tylko zgłosić się do naszego partnera - Stala Group, by oddać niepotrzebną nam odzież, tekstylia i czuć satysfakcję, że dajemy im „drugie życie” oraz jesteśmy bardziej „eko”. Do końca grudnia operator akcji zebrał już ponad 4 tony, od stycznia mamy dodatkową motywację, bo tekstylia to kolejna grupa odpadów, którą – zgodnie z prawem - powinniśmy segregować. Dlatego wierzę, że efekty zbiórki, której formuła jest wygodna zarówno dla lokatorów bloków, kamienic, jak i domów jednorodzinnych, będą w Częstochowie satysfakcjonujące dla naszego środowiska.

Pozdrawiam serdecznie

Krzysztof Motyjaszajk

Prezydent Częstochowy

Napisz i wygraj atrakcyjne nagrody



więcej na stronie 2

Czad zawsze niebezpieczny. Bądźmy ostrożni



więcej na stronie 2

Metale ciężkie w glebach – ocena zagrożenia dla środowiska



więcej na stronie 8

Złote lata w skrajnej biedzie



więcej na stronie 10

ZGM TBS informuje

Napisz i wygraj atrakcyjne nagrody

27 maja odbędzie się finał konkursów: „Rzetelny lokator” i „Wspólny dom - Wspólna sprawa” organizowanych przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS w Częstochowie dla mieszkańców i mieszkańców budynków zarządzanych przez ZGM TBS oraz wspólnot mieszkaniowych. Już dziś zachęcamy Państwa do udziału w literackich zmaganiach. Dokładny termin składania prac konkursowych oraz sam temat będą znane wiosną.

Warto przypomnieć, że konkurs „Rzetelny Lokator” przeznaczony jest dla najemców lokali mieszkalnych wchodzących w skład zasobu Gminy Częstochowa oraz zasobu Spółki, którzy regularnie uiszczają należności z tytułu opłat czynszowych. Natomiast „Wspólny dom - Wspólna sprawa” skierowany jest do wspólnot mieszkaniowych.

Oba konkursy cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem – dotychczas wzięło w nich udział kilkaset osób. Uczestnicy pisali już między innymi o ekologii, zdrowym stylu życia, wspomnieniach, rodzinie i mieście Częstochowa. W swoich pracach często stawiali na wiersze i opowiadania. Wszystkie prace za każdym razem oceniało profesjonalne jury złożone z dziennikarzy i literatów. Prace zaskakiwały lekkością pióra, kreatywnością i pomysłowością.

- To są bardzo wartościowe konkursy, bo dają mieszkańcom i mieszkańcom możliwość pokazania

się z zupełnie innej strony, tej bardziej artystycznej. Staramy się również doceniać tych lokatorów, którzy regularnie płacą czynsz i w związku z tym nie mają zaległości. Finał naszych konkursów tradycyjnie łączymy z koncertem gwiazdy - jest to takie podziękowanie dla mieszkańców od zarządcy nieruchomości – mówi Paweł Konieczny – dyr. naczelny, prezes zarządu ZGM TBS Sp. z o.o. w Częstochowie.

Rozstrzygnięcie konkursów odbędzie się 27 maja podczas uroczystej gali w Hali Polonia. Przewidywany jest występ gwiazdy.

W ubiegłych latach nie małą atrakcją był występ zespołów BOYS oraz Piękni i młodzi. Podczas gal konkursowych śpiewali również: zespół MIG, After Party, CamaSutra, Paweł Stasiak i PAPA D. oraz Halina Mlynkova.

Jeszcze raz serdecznie zachęcamy do udziału w konkursie, życząc jednocześnie niezapomnianych wrażeń, oryginalnych pomysłów oraz ciekawych nagród - główną nagrodą tradycyjnie pozostaje laptop. Laureaci drugich i trzecich miejsc oraz wyróżnieni otrzymują sprzęt AGD, w tym np. blendery, odkurzacze, żelazka czy elektryczne grille.

Szczegółowe warunki uczestnictwa w konkursach zawiera regulamin konkursu, który już wiosną zostanie zamieszczony na stronie internetowej Spółki (www.zgm-tbs.czyst.pl).



ZGM TBS informuje

Czad zawsze niebezpieczny. Bądźmy ostrożni

29 grudnia ubiegłego roku podtruciutlenkiem węgla uległa mieszkanka bloku przy jednej z ulic w centrum w Częstochowie. Na miejscu musiały interweniować Straż Pożarna i Policja.

Do zdarzenia doszło podczas kąpieli w łazience - kobieta nagle źle się poczuła. Na szczęście nikomu nic się nie stało, jednak poważny niepokój wzbudził fakt, w jaki sposób doszło do wspomnianego zdarzenia. W obawie przed wychłodzeniem mieszkania jego właściciele postanowili pozatkać kratki wentylacyjne, co niemal całkowicie zablokowało prawidłowy przepływ powietrza. Dodatkowo w drzwiach łazienkowych zabrakło odpowiedniej liczby otworów wentylacyjnych. Na miejscu okazało się również, że piecyk gazowy właścicieli mieszkania nie miał wykonanego aktualnego przeglądu.

Tym razem skończyło się na strachu, bo tylko krok dzielił mieszkańców od tragedii. Niestety, w wielu wypadkach czad zbiera śmiertelne żniwo i warto o tym pamiętać zwłaszcza

czad teraz, w okresie zimowym.

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS w Częstochowie po raz kolejny apeluje do mieszkańców o ostrożność i uczula na kwestie bezpieczeństwa w lokalach mieszkalnych.

- Pomimo wielu działań w tym zakresie, akcji prewencyjnych, które organizujemy wielu mieszkańców wciąż zapomina, jak groźny może być ulatniający się czad. W trosce o własne zdrowie oraz życie warto być przezornym i zainstalować czujkę czadu – przypomina Paweł Konieczny, prezes zarządu ZGM TBS Sp. z o.o. w Częstochowie.

Podstawową funkcją czujki jest wykrycie czadu i zaalarmowanie mieszkańców lokalu o obecności tlenku węgla sygnałem dźwiękowym. Czujnik zmniejsza ryzyko zezadzenia i pozwala na szybką reakcję.

ZGM cyklicznie doposaża mieszkańców w czujki czadu. Przy okazji ich montażu w miejskich zasobach wraz z Komendą Miejską PSP w Częstochowie prowadzi także akcję prewencyjną w ramach programu

„Mieszkam bezpiecznie”, podczas której ostrzega mieszkańców zasobów komunalnych przed zagrożeniami wynikającymi z niewłaściwego użytkowania urządzeń w sezonie grzewczym. Powstał również spot filmowy, który można obejrzeć w Internecie, a w lokalnych rozgłoszeniach radiowych cyklicznie emitowane były spoty radiowe informujące o tym, co zrobić, aby być bezpiecznym i dlatego warto inwestować w czujki.

Przypomnijmy, tlenek węgla nie posiada smaku, zapachu, a do tego jest bezbarwny, nie szczypie w oczy i nie dusi w gardle, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą”.

Co zrobić, aby uniknąć zezadzenia?

- przeprowadzać kontrole techniczne,
- sprawdzać szczelność przewodów kominowych,
- użytkować sprawne techniczne urządzenia, w których odbywa się proces spalania,
- stosować urządzenia posiadające stosowne dopuszczenia w zakresie wprowadzenia do obrotu; w



sytuacjach wątpliwych należy żądać okazania wystawionej przez producenta lub importera urządzenia tzw. deklaracji zgodności, tj. dokumentu zawierającego informacje o specyfikacji technicznej oraz przeznaczeniu i zakresie stosowania danego urządzenia,

- nie zatykać kratki wentylacyjnych,
- w przypadku wymiany okien na nowe, sprawdzać poprawność działania wentylacji,
- stale sprawdzać ciąg powietrza w lokalu mieszkalnym,
- często wietrzyć pomieszczenie, w których odbywa się proces spalania,
- rozszczelniać okna,

Jeśli czujemy się osłabieni i oszołomieni, mamy bóle i zawroty głowy, albo też nudności czy wymioty, nie powinniśmy takich objawów lekceważyć. Należy niezwłocznie otworzyć okna i zaalarmować Straż Pożarną.



INFORMACJA DLA MIESZKAŃCÓW

DECYZJĄ PREZESA URZĘDU REGULACJI ENERGETYKI Z DNIA 16 GRUDNIA 2024 R., NR OWR.4210.33.2024.134.XXIII.DBD ORAZ NA WNIOSEK PRZEDSIĘBIORSTWA FORTUM POWER AND HEAT POLSKA OD 1 STYCZNIA 2025 R. ULEGA ZMIANIE TARYFA DLA CIEPŁA W ZAKRESIE WYSOKOŚCI OKREŚLONYCH W NIEJ CEN I STAWEK OPŁAT ZA CIEPŁO W SYSTEMIE CIEPLNYM - CZĘSTOCHOWA.

NALEŻY PODKREŚLIĆ, ŻE ZMIANIE ULEGA RÓWNIEŻ WYSOKOŚĆ ŚREDNIEJ CENY WYTWARZANIA CIEPŁA Z REKOMPENSATĄ:

- z 119,39 ZŁ/GJ NETTO – W OKRESIE OD DNIA 01.07.2024 DO DNIA 31.12.2024R.
- **na 134,97 ZŁ/GJ NETTO – W OKRESIE OD DNIA 01.01.2025 DO DNIA 30.06.2025R.**

WPROWADZONE ZMIANY OBOWIĄZUJĄ MIESZKAŃCÓW OD DNIA 1 STYCZNIA 2025R.

SPÓŁKA NIE MIAŁA JAKIEGOKOLWIEK WPŁYWU NA FAKT WYDANIA TEJŻE DECYZJI, JAK I RÓWNIEŻ NA ZAWARTE W NIEJ ROZSTRZYGNIECIA.

O WYSOKOŚCI NOWYCH STAWEK ZA CIEPŁO MIESZKAŃCY ZOSTANĄ POINFORMOWANI PO DOKONANIU NIEZBĘDNYCH PRZELICZEŃ.

ZARZĄD
ZAKŁADU GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ
„TBS” SPÓŁKA Z O.O. W CZĘSTOCHOWIE

Czym żyje miasto

Samorządowe spotkanie w noworocznym nastroju

Wieczór w Filharmonii Częstochowskiej – z prezydentem Krzysztofem Matyjaszczykiem jako gospodarzem – był okazją, aby podsumować roczną pracę samorządu, nakreślić to, co przed nim oraz nagrodzić osoby i podmioty zasłużone dla rozwoju Miasta w poprzednim roku.

13 stycznia w gmachu Filharmonii zgromadziły się osoby zajmujące się działalnością społeczną, pracą w organizacjach pozarządowych, stowarzyszeniach i klubach sportowych, przedstawiciele biznesu, lokalnych i regionalnych mediów czy częstochowskiego środowiska akademickiego. Przyszli też m.in. dyrektorzy i dyrektorki placówek oświatowych, kadra kierownicza miejskich podmiotów, spółek, poszczególnych wydziałów Urzędu Miasta, a także częstochowscy radni - z przewodniczącym Rady Miasta Łukaszem Banaśiem na czele.

W Sali Koncertowej im. Wojciecha Kilara obecni byli wszyscy czterej zastępcy prezydenta Częstochowy – Jarosław Marszałek, Łukasz Kot, Łukasz Pabiś i Ryszard Stefaniak. Z zaproszenia skorzystali częstochowscy parlamentarzyści – poseł Andrzej Szewiński i senator Ryszard Majer. Ze strony rządowej obecny był wiceminister Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa. Powiatowy szczebel samorządu reprezentowali przewodniczący Rady Powiatu Częstochowskiego Andrzej Kubat oraz członkini Zarządu Powiatu Częstochowskiego Anna Dziewior. Mocno reprezentowane było Województwo Śląskie – w osobach I Wicewojewody Adama Zaczekowskiego, wiceprzewodniczącego Sejmiku Śląskiego Stanisława Gmitruka, wicemarszałka Sejmiku Grzegorza Boskiego i członka Zarządu Województwa Rafała Adamczyka.

Sztandar Miasta na scenę wprowadzili funkcjonariusze Straży Miejskiej. Po hejnale Częstochowy ekumeniczną modlitwę odmówili wspólnie sekretarz wydziału duszpasterskiego Kurii Metropolitarnej ks. Adam Polak, o. Grzegorz Prus z Sanktuarium Jasnogórskiego, ks. Adam Glajcar z parafii ewangelicko-augsburskiej, pastor Mariusz Cieśliński z Kościoła Chrześcijańskiego „Słowo Wiary” oraz ks. Szczepan Rycharski – kustosz Katedry i Parafii Kościoła Polskokatolickiego w Częstochowie.

W swoim słowie prezydent Krzysztof Matyjaszczyk przypomniał najistotniejsze inwestycje roku 2024, w tym oddanie do użytku nowej siedziby przedszkola w Gnaszynie, ostateczny finał prac przy DK-91 i DK-46, połączenie ulic Korfantego i Bugajskiej, kolejne odcinki ścieżek rowerowych w różnych lokalizacjach, modernizacje przejść dla pieszych i dróg lokalnych. W tym ogólnym podsumowaniu inwestycyjnym znalazła się też jeszcze trwająca rozbudowa żłobka na Tysiącleciu, kolejne szkolne termomodernizacje, nowy blok mieszkalny przy ul. Bardowskiego czy uruchomiona już budowa na nowego osiedla ZGM TBS na Parkitce.

Prezydent zapowiedział również kluczowe przedsięwzięcia, na których w najbliższych miesiącach i kilku kolejnych latach będzie koncentrował się samorząd Częstochowy. Pojawiły się za-

tem odniesienia do mającej sfinalizować się przy końcu tego roku budowy połączenia ulic 1 Maja i Krakowskiej, planowanego odnowienia Promenady Niemena i placu Rady Europy (na oba zadania Miasto ma gwarancję dofinansowania), przymiarek do pierwszych robót przy „Bugajskiej-bis” oraz uruchomionych zamówieniach na kolejną partię tramwajów i w ramach unijnych projektów.

Krzysztof Matyjaszczyk podziękował także za pomoc zebraną i przekazaną ludziom dramatycznie dotkniętym wrześnie powodzią, zwłaszcza w południowo-zachodniej Polsce, mówiąc m.in.: – *Nasza społeczność lokalna znowu udowodniła, że potrafi spieszyć z pomocą poszkodowanym, potrzebującym, przeżywającym kryzysy – podobnie, jak w czasie pandemii czy po rosyjskiej agresji na Ukrainę. (...) Za wrażliwość, empatię i niesienie pomocy innym, za to, że tak łatwo uruchomić te piękne odruchy w częstochowiankach i częstochowianach – z serca dziękuję!*

W podsumowaniu roku znalazła się też wzmianka o wyróżnieniach, jakie przypadły Miastu w 2024 roku ze strony zewnętrznych, niezależnych gremiów – „Zielonym Orle” dziennika Rzeczpospolita za działania ekologiczne i odwodnieniowe, nagrodach teatralnych dla miejskiej sceny czy „Złotym Lajku” dla oficjalnego profilu Miasta Częstochowy na FB za komunikację z mieszkankami i mieszkańcami.

Spotkanie było okazją, aby wręczyć nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nagrody w kategoriach spójnych z miejskimi programami w różnych obszarach, nagrody za prace naukowe związane z Częstochową oraz nagrody w konkursie „Jura Pride”.

Artystycznym punktem programu wieczoru – zaraz po symbolicznym toaście we Foyer im. Ireneusza Kozery – był koncert Orkiestry Kameralnej Filharmonii Częstochowskiej pod dyrekcją Adama Klocka. Na sam koniec publiczność zaproszono jeszcze na poczęstunek.

W galerii obok: spotkanie noworoczne w Filharmonii Częstochowskiej 13 stycznia 2025 roku (fot. Łukasz Kolewiński i Grzegorz Skowronek/UM)



*Czym żyje miasto***Kontrole pustostanów, pomoc osobom bezdomnym**

W pierwszy, długi weekend 2025 roku panowały największe mrozy. Częstochowscy strażnicy miejscy kontrolowali miejsca niezamieszkałe i proponowali pomoc osobom bezdomnym.

Strażnicy miejscy w okresie zimowym patrolują miejsca, gdzie nocują osoby bezdomne. Są to pustostany, zimne piwnice, altany, kanały i inne miejsca, gdzie gromadzą się osoby w kryzysie bezdomności i są narażone na wychłodzenie. Funkcjonariusze proponują przewiezienie do ogrzewalni lub innych miejsc, w których osoby bezdomne mogą otrzymać pomoc.

Z uwagi na niskie temperatury, w ramach działań Partnerstwa Lokalnego na rzecz przeciwdziałania bezdomności na terenie Gminy Miasta Częstochowy, którego koordynatorem jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Częstochowie, w sobotę 4 stycznia 2025 w ramach Akcji „Zima” strażnicy miejscy kolejny raz przeprowadzili kontrole miejsc, gdzie mogą przebywać osoby w kryzysie bezdomności. Szybkie zlokalizowanie osób, które mogą wymagać wsparcia, było możliwe dzięki zaktualizowaniu przez streetworkerów SWP „Agape” mapy miejsc niemieszkalnych. Na jej podstawie strażnicy miejscy skontrolowali 25 miejsc,



w których zastano 12 osób. Jedną osobę bezdomną przewieziono do Ogrzewalni Miejskiej, a drugą z uwagi na stan nietrzeźwości do Ośrodka Pomocy Osobom z Problemami Alkoholowymi. Pozostałe osoby odmówiły pomocy.

Służby apelują o czujność oraz zwracanie uwa-

gi na sytuację osób, którym mogą zagrażać niskie temperatury i być może wymagają pomocy, a także o powiadamianie właściwych instytucji.

*na bazie informacji i zdjęć
Straży Miejskiej i MOPS*

*Czym żyje miasto***Statystyki ślubów i zgonów**

Rok 2024 przyniósł spadek liczby ślubów – było ich łącznie 688 – gdy w roku poprzednim zawarto ich 722. Od kilku lat ich liczba utrzymuje się na podobnym poziomie.

W zeszłym roku sporym zainteresowaniem cieszyły się też śluby poza urzędem stanu cywilnego (tzw. plenerowe) – głównie w hotelach i restauracjach, a było ich w Częstochowie 29. Tendencja jest zwyżkująca, bo w 2023 roku odbyły się 23 takie ceremonie.

Można też zaobserwować, że w przeciągu dekad odwróciły się proporcje liczby ślubów konkordatowych w stosunku do cywilnych – tych drugich było praktycznie dwa razy więcej (w 2024 roku – konkordatowe 236 a cywilne 452). Najlepiej widać zmiany, gdy zestawimy aktualny stan z rokiem 2017, kiedy konkordatowych było 621 a cywilnych 539.

Według ksiąg stanu cywilnego w ubiegłym roku zmarło 3622 mieszkańców Częstochowy.

To mniej niż w ostatnich czterech latach, w których pandemia Covid-19 miała istotny wpływ na niepokojący wzrost liczby zgonów w całym kraju (w 2021 r. w mieście mieliśmy ich aż 4485). Można powiedzieć, że wróciliśmy do ich poziomu sprzed pandemii. W ubiegłym roku, w Częstochowie najtrudniejszymi miesiącami były styczeń i październik, a najmniej zgonów odnotowano w czerwcu.

*Na podstawie informacji
z Urzędu Stanu Cywilnego w Częstochowie.
Fot. Grzegorz Skowronek / UM*



Straż Pożarna

Czujki dymu i czadu w naszych domach

Witając nowy 2025 rok zdążyliśmy się już przyzwyczaić do zimowej aury, jaka panuje w Polsce w grudniu i styczniu. Okres niskich temperatur łączy się nieodzwrotnie z większym wykorzystywaniem systemów grzewczych w naszych domach i miejscach pracy. Wykorzystywanie urządzeń zapewniających nam komfort i odpowiednie warunki funkcjonowania wiązać się może niestety z pewnymi zagrożeniami. Niskie temperatury sprawiające, że intensywnie ogrzewamy domy, lokale i mieszkania stwarzają ryzyko powstawania pożaru oraz emisji tlenku węgla w miejscach zamieszkania i pracy.

Piece węglowe, kominki czy kotły gazowe często pracują na pełnych obrotach, a nieodpowiednia wentylacja czy zaniedbania w konserwacji mogą prowadzić do gromadzenia się czadu. W zdarzeniach związanych z emisją tlenku węgla, przy których działania prowadziły siły krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, każdego roku jest poszkodowanych od kilkuset do nawet dwóch tysięcy osób, a kilkadziesiąt z nich traci życie. Również z powodu użytkowania urządzeń grzewczych sezon zimowy charakteryzuje zwiększona liczba pożarów w domach, mieszkaniach czy lokalach użytkowych. Każdego roku w Polsce w pożarach budynków lub innych obiektów budowlanych śmierć ponosi średnio 455 osób. Do tragicznych skutków pożarów najczęściej dochodzi właśnie w sezonie grzewczym. Wartość ta utrzymuje się pomimo spadku ogólnej liczby pożarów. Około 80% ofiar śmiertelnych notowane jest w pożarach budynków mieszkalnych. Warto przy tym zaznaczyć, że istotny odsetek pożarów występuje w nocy. Zasadnym stało się więc wprowadzenie rozwiązań umożliwiających wcześnie wykrycie pożaru oraz skuteczne zaalarmowanie lokatorów o zagrożeniu związanym z emisją dymu czy tlenku węgla (działających również w porze nocnej, podczas snu). Wskazane powyżej dane stały się przyczyną wprowadzenia nowych przepisów dotyczących obowiązku stosowania autonomicznych czujek dymu oraz autonomicznych czujek tlenku węgla. Zgodnie z nowymi zapisami rozporządzenia w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów, każde pomieszczenie mieszkalne lub jednostkę mieszkalną, w których są świadczone usługi hotelarskie, a także lokal mieszkalny należy wyposażać w co najmniej jedną autonomiczną czujkę dymu, spełniającą wymagania Polskiej Normy dotyczącej autonomicznych czujek dymu. Obowiązek ten wyłącza jedynie przypadki, gdzie zastosowano w tych pomieszczeniach i lokalach system sygnalizacji pożarowej lub stałe samoczynne urządzenia gaśnicze. Ponadto wyżej wymienione rozporządzenie nakłada wymagania w zakresie pomieszczeń z kotłami w budynkach mieszkalnych i lokalach użytkowych. Zgodnie z nowym przepisem rozporządzenia pomieszczenie, w którym odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego, wchodzące w skład lokalu mieszkalnego lub lokalu użytkowego przeznaczonego na pobyt ludzi, znajdującego się w strefie pożarowej zakwalifikowanej do kategorii zagrożenia ludzi ZL, należy wyposażać w co najmniej jedną autonomiczną czujkę tlenku węgla, spełniającą wymagania Polskiej Normy dotyczącej urządzeń elektrycznych do wykrywania tlenku węgla w pomieszczeniach domowych. Kolejny przepis rozporządzenia w sprawie ochrony przeciwpożarowej wyłącza natomiast obowiązek

stosowania autonomicznych czujek tlenku węgla w pomieszczeniach, w których proces spalania odbywa się w urządzeniu z zamkniętą komorą spalania oraz tam, gdzie spalanie ma miejsce w zasilanym paliwem gazowym urządzeniu przeznaczonym do przygotowania posiłków.

Warto dodać, iż dla poszczególnych rodzajów obiektów, które użytkowane były przed wejściem w życie nowych przepisów wydłużono czas dostosowania do wymagań wskazanych w przytoczonym akcie prawnym. Zarówno w przypadku lokali mieszkalnych użytkowanych przed wejściem w życie zmian rozporządzenia, jak i pomieszczeń, w których odbywa się proces spalania paliwa (kotły, piece) nowe obowiązki stosuje się od dnia 1 stycznia 2030 roku. W przypadku pomieszczeń mieszkalnych oraz jednostek mieszkalnych, w których

są świadczone usługi hotelarskie i pomieszczeń wchodzących w skład lokali użytkowych przepisy stosuje się od dnia 30 czerwca 2026 r.

Oprócz zapisów prawnych na pewno warto jednak w swoim postępowaniu kierować się też zdrowym rozsądkiem oraz troską o bezpieczeństwo własne i bliskich. Zwłaszcza, że konieczność zakupu autonomicznej czujki dymu czy czujnika tlenku węgla nie wpłynie w znacznym stopniu na kondycję budżetu domowego.

Można żywić nadzieję, że nowe zmiany przepisów ochrony przeciwpożarowej zaowocują ograniczeniem występowania niepożądanych sytuacji związanych z emisją tlenku węgla i pożarami - nie tylko w okresie zimowym, który obecnie przeżywamy, ale przez cały rok.

autor: kpt. Michał Błaszczuk

UWAŻAJ NA CZAD!



Lokatorze

Ty też bądź odpowiedzialny i nie ryzykuj

- Nie zatykaj kratki wentylacyjnych
- Rozszczelniaj okna
- Wietrz pomieszczenia
- Regularnie zlecaj przeglądy urządzeń grzewczych
- Zamontuj czujniki czadu i dymu

Zadbaj o siebie i swoich bliskich

Politechnika Częstochowska

Sukces współpracy ZGM TBS w Częstochowie z Politechniką Częstochowską, Smart Green City Lab oraz studentami Politechniki Częstochowskiej i uczniami częstochowskich szkół średnich

W dniach 14-15 listopada 2024 r. odbyło się Forum' 24 oraz Konferencja Naukowa „Science 2 Business”, których głównym celem było poznanie potrzeb młodych mieszkańców Częstochowy na temat wyzwań stojących przed młodymi rodzinami w aspekcie: pracy, mieszkania, zdrowia, bezpieczeństwa i ekologii. Podczas dwóch dni wydarzenia Organizatorzy zadbali o możliwości spotkań i wymiany poglądów zarówno pomiędzy uczestnikami, jak również zaproszonymi Gośćmi.

Studenci Politechniki Częstochowskiej podczas sesji posterowej, prowadzonej przez dr Katarzynę Sukiennik i dr Michała Dziadkiewicza, zaprezentowali przygotowane przez siebie postery dotyczące najważniejszych zagadnień dla młodych częstochowskich rodzin. Przedstawili oni swój punkt widzenia na temat rynku pracy, zmieniającej się dostępności mieszkań dla mieszkańców, bezpieczeństwa, możliwości korzystania z oferty służby zdrowia oraz działań ekologicznych w mieście. Współczesne wyzwania w prezentowanych dziedzinach były tematem dyskusji podczas, których powstały ciekawe pomysły nowych inicjatyw miejskich.

W Forum' 24 wzięli udział również uczniowie częstochowskich szkół ponadpodstawowych: ZS im. B. Prusa, VII LO im. M. Kopernika, V LO im. A. Mickiewicza, II LO im. R. Traugutta oraz Technikum STM Szkoły Twórczego Myślenia.

Młodzież aktywnie uczestniczyła zarówno w wykładach, jak i warsztatach, które wspomagały praktyczne możliwości radzenia sobie ze stresem, poznanie technik relaksacyjnych, rozwiązywanie konfliktów oraz umiejętności pogodzenia życia prywatnego z pracą zawodową. Warsztatami, które



przyciągnęły dużą uwagę młodzieży i studentów były warsztaty na temat: roli wody w życiu człowieka (prowadzone przez EnviBioTeam), innowacji w Biotechnologii (prowadzone przez GenInUse), na temat bezpieczeństwa społecznego (prowadzone przez asp. Marlenę Leszczyńską z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie), związane z wdrażaniem Zielonego Ładu oraz projektowaniem przestrzeni mieszkalnych przyjaznych rodzinom. Ponadto podczas warsztatów młodzież z częstochowskich szkół średnich przedstawiła swój pogląd na temat inicjatyw ekologicznych w mieście.

Wykłady i warsztaty przeprowadzone podczas wydarzenia pomogły uczestnikom lepiej zrozumieć, jak zmiany w zakresie pracy, mieszkania, zdrowia, bezpieczeństwa i ekologii wpływają na codzienne życie młodych rodzin oraz jakie działania można podjąć, aby poprawić jakość życia w Częstochowie.

Działania wspomagające tegoroczne inicjatywy Smart Green City Lab i ZGM TBS w Częstochowie pozwoliły na powstanie kolejnej książki edukacyjnej pt. „Książeczka rodziny Energooszczędnych” autorstwa Anny Wojtysiak (ZGM TBS) we współpracy z dr Katarzyną Sukiennik i dr Michałem Dziadkiewiczem (Politechnika Częstochowska). W książeczce przedstawiono rady i sposoby Smart Ekorodziny: Jana, Małgosi, Zosi i Antosia Energooszczędnych na codzienne funkcjonowanie zgodne z korzystnym wpływem na otoczenie i planetę. Z poradnika można dowiedzieć się między innymi o racjonalnym korzystaniu z ogrzewania oraz ograniczaniu zużycia energii i wody. Wskazano również sposoby na prawidłową segregację śmieci oraz racjonalne wykorzystywanie papieru zarówno w domu jak i pracy, a także poruszono kwestię związane z niemarnowaniem jedzenia i ograniczaniem kupowania nowej odzieży. Rodzina Energooszczędnych wskazuje także na korzyści wynikające z wybierania ekologicznego transportu. Wszystkie wskazane porady budują świadomość ekologiczną mieszkańców miasta bez względu na wiek.

*dr Katarzyna Sukiennik
dr Michał Dziadkiewicz
Politechnika Częstochowska*



Bądź eko

Metale ciężkie w glebach – ocena zagrożenia dla środowiska

W ostatnich latach coraz częściej mówi się o obecności metali ciężkich w środowisku naturalnym, wodach, glebie, organizmach roślinnych i zwierzęcych. Ze względu na ich szkodliwy charakter duży niepokój wzbudza pojawianie się w produktach żywnościowych.

Gleba stanowi istotny element ekosystemu będący podstawą procesów życiowych organizmów żywych. Tu rozpoczyna się i odbywa się proces produkcji podstawowych substancji wykorzystywanych jako materiały spożywcze. Zatem należy liczyć się z faktem iż zanieczyszczenia gleby mogą być pobierane podczas wzrostu roślin i łatwo przenikać do łańcucha pokarmowego, którego ostatnim ogniwem jest człowiek. Zanieczyszczenie gleby związkami metali ciężkich stanowi istotny problem ze względu na ich potencjalną szkodliwość, trwałość i tendencję do akumulacji w tkankach organizmów żywych.

Źródła metali ciężkich w glebach mogą być zarówno naturalne jak antropogeniczne. Wśród naturalnych procesów w wyniku, których związki metali dostają się do gleb, należy wymienić erupcje wulkanów, wietrzenie minerałów oraz erozję. Wśród źródeł wynikających z działalności człowieka wymienić należy m.in. przemysł (górnictwo, hutnictwo, galwanizacja), odprowadzanie ścieków, rolnictwo (stosowanie nawozów sztucznych i środków ochrony roślin). Związki chemiczne metali ciężkich gromadzą się w powierzchniowych warstwach gleby, a następnie mogą przemieszczać się w wyniku migracji w głąb profilu glebowego, i w rezultacie przenikać do wód podziemnych,

przez które w dalszej kolejności przemieszczają się w środowisku. Ponadto w wyniku wietrzenia i wymywania mogą być przenoszone z cząstkami gleby do wód powierzchniowych i włączane do łańcucha pokarmowego.

Niektóre metale ciężkie, takie jak Cu i Zn, w niewielkich ilościach są niezbędnymi dla procesów metabolicznych mikroelementami, jednak również one w wyższych stężeniach mogą powodować problemy zdrowotne. Z kolei metale takie jak Pb i Cd są wymieniane jako jedne z najbardziej toksycznych, mających szkodliwy wpływ na organizm ludzki nawet w śladowych ilościach. Mogą one powodować zaburzenia funkcjonowania tak ważnych układów organizmu człowieka jak sercowo - naczyniowy, nerwowy, odpornościowy czy rozrodczy oraz mają działanie mutagenne i kancerogenne.

Zwykle przy ocenie stanu czy jakości gleby pod względem zawartości związków metali ciężkich, jako podstawowego kryterium używa się całkowitej zawartości tych pierwiastków wyrażonej w mg/kg gleby. Tak jest między innymi w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 1 września 2016 r. w sprawie sposobu prowadzenia oceny zanieczyszczenia powierzchni ziemi czy Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 6 lutego 2015 r. w sprawie stosowania komunalnych osadów ściekowych.

Badacze zwykle są zgodni w tym, że całkowita zawartość metali ciężkich w glebach, osadach dennych oraz ściekowych nie oddaje rzeczywistego zagrożenia dla środowiska naturalnego czy człowieka związanego z obecnością związków metali ciężkich i toksycznymi właściwościami tych



pierwiastków. Pełniejszy obraz zagrożeń mogą dać dodatkowe dane dotyczące ich biodostępności oraz możliwości transportu w środowisku. Takie dane uzyskuje się w wyniku wymywania jonów metali z gleby roztworami odpowiednio dobranych substancji. Dzięki temu uzyskuje się wiedzę o tym jaka część metali zawartych w badanym materiale jest biodostępna dla roślin i organizmów żywych. Można również przeprowadzić kilkietapową procedurę tzw. analizy sekwencyjnej, która dostarczy informacji na temat postaci pierwiastków metalicznych w glebie, sposobów wiązania z nieorganicznymi i organicznymi składnikami gleby, co pozwoli znacznie lepiej ocenić możliwość ich przyswajania przez rośliny. Na formy metali mają wpływ również właściwości samej gleby. Na przykład wartość pH uważana jest za jeden z najważniejszych czynników decydujących o stężeniu metali w roztworze glebowym, ich ruchliwości oraz dostępności dla roślin. W glebach silnie zakwaszonych transport pierwiastków metalicznych jest znacznie szybszy niż w glebach o odczynie obojętnym i zasadowym.

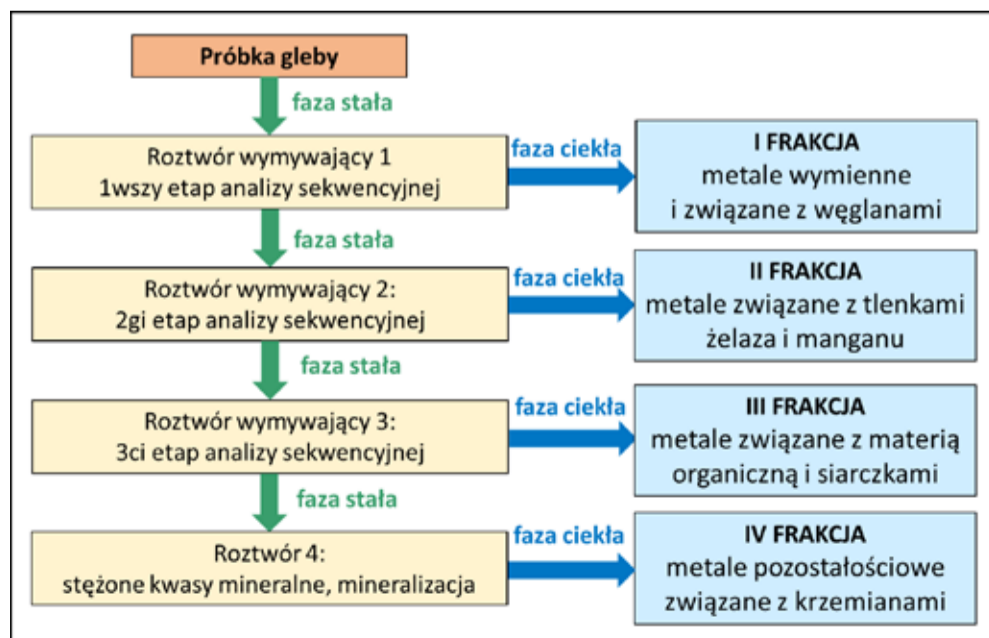
Do oznaczenia udziału form chemicznych metali w całkowitej zawartości pierwiastka może być stosowana chemiczna ekstrakcja sekwencyjna. Analiza taka polega na prowadzeniu kilku następujących po sobie procesów wymywania metali z gleby przy użyciu roztworów związków chemicznych o wzrastającej sile wymywania metali z matrycy. W wyniku procedury analizy sekwencyjnej uzyskuje się szereg frakcji metali o rosnącej sile wiązania z podłożem. Frakcje uzyskiwane z pierwszego etapu procesu są bardzo mobilne, łatwo uwalniane z podłoża i mogą swobodnie przemieszczać się w ekosystemie. Kolejne frakcje związane są coraz silniej a ostatnia frakcja metali, zwykle zwana rezydualną, obejmuje metale trwale związane z matrycą. Jedną z pierwszych metod frakcjonowania metali była metoda zaproponowana przez Tessiera w 1978 roku. Była ona wielokrotnie zmieniana i mody-

fikowana, a obecnie najczęściej stosowana jest tzw. metoda BCR, której schemat przedstawiono na Rysunku 1. Metoda ta pozwala na rozdzielenie całkowitej zawartości metali na następujące frakcje: I – metale wymienne i związane z węglanami, II – związane z tlenkami żelaza i manganu, III – związane z materią organiczną i siarczkami oraz IV – metale związane z krzemianami, tzw. frakcja pozostałościowa. Za mobilne i łatwo dostępne uznaje się formy wymienne oraz związane z węglanami. Metale występujące w glebie w tej frakcji stanowią największe zagrożenie dla środowiska i organizmów żywych, ponieważ są najbardziej ruchliwe i mogą bez problemu być transportowane pomiędzy elementami środowiska. Metale związane z frakcjami tlenków żelaza i manganu oraz organiczną i siarczkową uznawane są za czasowo unieruchomione i potencjalnie niemobilne, z kolei pozostałościowe określane są jako stabilne i niemobilne. Zatem jeżeli metale występują w tej frakcji są w zasadzie niegroźne, a ich transport w środowisku praktycznie nie zachodzi.

Jak wynika z przedstawionych wcześniej informacji, pełny i rzetelny obraz zagrożenia dla środowiska związany jest nie tyle z samą obecnością metali ciężkich, ale wynika z form i rodzaju związków chemicznych w jakich występują one w określonej glebie. Zatem nie tylko wyznaczenie całkowitej zawartości poszczególnych metali, ale również dodatkowe analizy dotyczące określenia udziału poszczególnych frakcji metali powinny być wykonywane i analizowane przy ocenie stanu gleby. Może bowiem zdarzyć się tak, że przy wysokiej zawartości jakiegoś pierwiastka, jego udział w frakcjach biodostępnych będzie niewielki i w praktyce nie będzie on przenikał do roślin oraz organizmów zwierząt i ludzi.

Beata Karwowska,

Politechnika Częstochowska,
Wydział Infrastruktury i Środowiska



Rysunek 1. Schemat frakcjonowanie metali w metodzie BCR

Kultura

Kaplica Sykstyńska w Częstochowie – niezwykła atrakcja

Częstochowa z początkiem lutego stanie się nowym gospodarzem immersyjnej multimedialnej Kaplicy Sykstyńskiej, która zyska symboliczny wymiar dzięki zlokalizowaniu w pobliżu klasztoru jasnogórskiego.

Wystawa stanie na terenie miejskim w sąsiedztwie jednego z najważniejszych miejsc kultu religijnego w Polsce i w Europie.

Dzięki temu usytuowaniu Kaplica Sykstyńska będzie nie tylko atrakcją turystyczną, ale również okazją do refleksji nad wpływem religii na największe światowe dzieła sztuki i ich nieprzemijalnością. W Roku Jubileuszowym 2025 projekt ten nabiera szczególnego znaczenia. Połączenie duchowości Jasnej Góry z takim przedsięwzięciem kulturalnym wynosi rolę edukacji przez duchowe piękno na wyższy poziom – podkreślają pomysłodawcy i twórcy niezwyklej wystawy z Domu Emisyjnego Manuscriptum.

Projekt „Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo” został objęty honorowym patronatem Generała Zakonu Paulinów oraz Przeora Klasztoru na Jasnej Górze, a Miasto Częstochowa jako partner przedsięwzięcia udostępnia teren oraz wspiera organizatorów w działaniach promocyjnych.

- Wierzę głęboko, że to ważne wydarzenie przyniesie błogosławione owoce dla pielgrzymów przybywających na Jasną Górę, dlatego chętnie obejmę ją patronatem honorowym. Organizatorom i uczestnikom życzę Bożego błogosławieństwa oraz opieki Matki Bożej Jasnogórskiej – przekazał w liście do organizatorów przedsięwzięcia o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów.

- Częstochowa to doskonała lokalizacja dla tej ekspozycji. Piękno Kaplicy Sykstyńskiej nabierze tu nowych kontekstów, doskonale wpisując się w jasnogórski klimat. O jakości samej wystawy świadczą poprzednie jej odsłony bijące rekordy popularności. Tam, gdzie się pojawiała, zdobywała serca miłośników sztuki oraz wartościowej, kulturalnej rozrywki, potwierdzając bezsprzecznie sukces organizatorów. Życzymy go również w Częstochowie, mając nadzieję, że ta niezwykła wystawa stanie się atrakcją, przyciągającą wielu mieszkańców, pielgrzymów i turystów z kraju oraz zagranicy – mówi prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.



Immersyjna Kaplica Sykstyńska to projekt, który pozwala odwiedzającym podziwiać arcydzieło włoskiego renesansu w wyjątkowy sposób, dzięki multimedialnym technologiom odtwarzającym freski w skali 1:1. Historia tej repliki rozpoczęła się jako innowacyjny pomysł Domu Emisyjnego Manuscriptum, polegający na przybliżeniu piękna renesansowej sztuki i historii najsłynniejszej kaplicy świata - Kaplicy Sykstyńskiej - tak wiernym, jak i wielbicielom sztuki. Wystawa „Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo”, która w ubiegłych latach zachwycała odwiedzających w Warszawie i Krakowie, pozwala przenieść się do Rzymu, Watykanu i podziwiać arcydzieła w skali 1:1. Dzięki nowoczesnej technologii odwzorowano każdy szczegół fresków mistrzów Renesansu na ścianie północnej i południowej oraz tych, autorstwa samego Michała Anioła – od słynnego „Stworzenia Adama” po majestatyczny „Sąd Ostateczny”.

Na ten moment przewidywana data otwarcia Kaplicy to pierwsze dni lutego. Multimedia na wystawie to m.in. 39 hipernowoczesnych projektorów Panasonic, dzięki którym projekcja immersyjna zyskuje najwyższe noty w ocenach Google. Cyfrowa replika Kaplicy Sykstyńskiej – otwarta dla szerokiej publiczności w Częstochowie – pozwoli podziwiać renesansowe arcydzieło w mieście, które od wieków przyciąga pielgrzymów z całego świata.

- Mieliśmy na liście kilka innych miast Polski, ale wybór Częstochowy na kolejną lokalizację projektu to nie tylko decyzja logistyczna, to przede wszystkim decyzja symboliczna. Jasna Góra jest sercem polskiej duchowości, a połączenie sacrum Kaplicy Sykstyńskiej z sacrum Jasnej Góry stworzy niezapomniane doświadczenie dla odwiedzających. Należy też podkreślić, że mecenasem projektu od same-

go początku jest Mennica Skarbowa, największy dystrybutor złota w Polsce – podkreśla Dorota Wielgopolan, rzeczniczka wystawy.

„Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo” jest dotychczas najbardziej zaawansowaną technologicznie ekspozycją na świecie, mającą odwzorować prawdziwy budynek w prawie naturalnym wymiarach. Całość zajmie powierzchnię blisko 2 tys. m². Obrazy są wyświetlane nie tylko na ścianach, ale także na łukowatym suficie przestrzeni wystawowej, aby w jak największym stopniu oddać piękno wnętrza obiektu. Ekspozycja jest wielojęzyczna, kierowana do osób z różnych kultur, środowisk i krajów. Projekt obejmuje również część edukacyjną, która przedstawia wartość skarbu Rzymu, a także pracę największego z renesansowych artystów, czyli Michała Anioła. Projekt jest realizowany pod auspicjami Muzeów Watykańskich (©) i w ścisłej współpracy ze Scripta Maneant (©). Wystawa mieści się w ogromnych, klimatyzowanych, nowoczesnych przestrzeniach. Ci, którzy już byli w Kaplicy w Rzymie, bardziej docenią, co widzieli, a ci, którzy jeszcze tam nie dotarli, nabiorą większej ochoty na podróż do Watykanu. Dla wielu Polaków będzie to jedyna możliwość obcowania z jednym z najważniejszych miejsc kultu religijnego na świecie, miejscu konklawe i wyboru papieży.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia jest Dom Emisyjny Manuscriptum, awangardowa oficyna wydawnicza, która łączy tradycję z nowoczesnością, czerpiąc z dziedzictwa kulturowego całego świata. Wydawane przez oficynę książki są dziełami sztuki, których nie można nazwać jedynie replikami. Faksymile są bowiem wiernymi, naukowymi kopiami oryginałów, precyzyjnie oddającymi ich wygląd i ducha. Unikatowe oryginały zawierają wiedzę, która niejednokrotnie



kształtowała światopogląd nowożytnej cywilizacji oraz inspirowała ludzkość do rozwoju. Niestety upływ czasu nie sprzyja zachowaniu ich dla przyszłych pokoleń. Dlatego oryginały, niedostępne dla zwykłego człowieka, skrywane są w sejfach księgozbiorów muzealnych oraz prywatnych kolekcjonerów.

Przygotowano na podstawie materiału prasowego Domu Emisyjnego „Manuscriptum”.

W konferencji prasowej w Bastionie św. Barbary na Jasnej Górze zapowiadającej ekspozycję immersyjnej Kaplicy Sykstyńskiej udział wzięli – obok prezydenta Częstochowy – m.in. kustosz Jasnej Góry o. Waldemar Pastusiak, Bartosz Feluś – jeden z głównych pomysłodawców i organizatorów projektu oraz Jarosław Żołędowski – prezes Mennicy Skarbowej.

Fot. z konferencji w Bastionie św. Barbary (7 stycznia) oraz miejsca budowy pawilonów wystawowych na parkingu MOSiR przy ul. Oleńki – Łukasz Kolewiński (UM), a także materiały organizatorów wystawy.

Fundacja Chrześcijańska „Adullam” Złote lata w skrajnej biedzie

Życie emeryta rzadko kojarzone bywa z dostatkiem. Nie znamy wielu osób, które odpowiadają stereotypowi seniorów z Europy zachodniej: po zakończeniu kariery zawodowej przenoszą się do willi na wsi, skąd wyjeżdżają na egzotyczne wycieczki za granicę. Gorzej, że skala zjawiska, jakim jest ubóstwo wśród osób starszych - i to ubóstwo skrajne - niepokojąco wzrosła.

Dane z rozmaitych badań różnych organizacji wskazują, że są takie grupy społeczne, które można uznać za zlokalizowane już na stałe w sferze ubóstwa. Zaliczają się do nich właśnie ludzie starsi. Istotny jest przy tym fakt, że wielu wśród obecnych emerytów uczciwie przepracowało te 30 lat i więcej, a dziś nie ma dość pieniędzy, by opędzić wszystkie życiowe potrzeby.

Do tego coraz silniej kojarzy się dwa zjawiska - zaawansowany wiek i ubóstwo skrajne, czyli sytuację, gdy wydatki gospodarstwa domowego są niższe od minimum egzystencji. Oficjalnie przyjmuje się, że życie w takiej sytuacji dłużej niż przez dwa miesiące zagraża zdrowiu.

Najświeższe dane na ten temat podał raport „Poverty Watch 2024”. Dokument został przygotowany przez EAPN Polska, czyli Polski Komitet Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu, i opublikowany pod koniec ubiegłego roku. Wykazuje on przede wszystkim, jak bardzo pogorszyły się warunki życia w roku 2023. Podaje, że w latach 2022-2023 za ubóstwo skrajne przyjmowano sytuację, gdy gospodarstwo jednoosobowe miało na miesiąc 913 zł, a liczące więcej osób - 614 zł miesięcznie na osobę. Tymczasem ustawowa granica ubóstwa wyznaczona była odpowiednio na 776 i 600 zł.

„Sytuacja, w której ustawowa granica ubóstwa jest niższa niż granica ubóstwa skrajnego, nigdy nie powinna się zdarzyć. Oznacza ona, że część osób skrajnie ubogich nie ma prawa do świadczeń z pomocy społecznej” - czytamy w raporcie.

Dr hab. Ryszard Szarfenberg, przewodniczący EAPN Polska, tak skomentował powyższe dane: „Ostrzegaliśmy, że połączenie słabych wyników gospodarki i nadal wysokiej inflacji przy jednoczesnym braku zmian w wysokości świadczeń społecznych i kryteriów do nich spowoduje drastyczne pogorszenie wskaźników ubóstwa. Szczególnie niepokojący jest wzrost ubóstwa wśród najbardziej wrażliwych zbiorowości społecznych, co wskazuje na systemowe problemy w polityce społecznej”.

Do tych najbardziej wrażliwych zbiorowości należą - obok dzieci i osób z niepełnosprawnością - seniorzy. Dotyczące ich ustalenia autorzy raportu uznali za szokujące: ubóstwo skrajne seniorów w 2023 r. wzrosło aż o 50 proc. Wcześniej zjawisko to dotyczyło 3,9 proc. tej grupy społecznej, czyli 287 tys. osób. Teraz się

gnęło poziomu 5,7 proc. - 430 tys. osób. „Rok 2023 jest więc również rokiem klęski w ochronie osób starszych przed ubóstwem skrajnym” - konkluduje raport.

Zbyt niskie świadczenia

77-letnia pani Janina ogranicza zużycie gazu używając termosu: rano robi sobie do niego litr herbaty na zapas, po południu drugi. - W ten sposób zapalam gaz dwa razy dziennie, a nie za każdym razem, kiedy chcę się napić czegoś ciepłego - tłumaczy. Wodę z mycia naczyń i wylewaną z pralki podczas prania zbiera do wiaderk; używa jej do spłukiwania toalety. - Niedużo się na tym oszczędzi, ale zawsze coś - podkreśla. - W latach 80. trzeba było oszczędzać na wszystkim, choć nigdy tak bardzo jak teraz. Życie mi upłynęło na coraz silniejszym zaciskaniu pasa.

Często zagląda na stoisko owocowo-warzywno na Kwadratach koło Megasamu. Mają tam ustawione w osobnym miejscu skrzynki z towarami już nie pierwszej świeżości, ale wciąż dobrymi, do tego znacznie tańszymi. - Wczoraj udało mi się tam za małe pieniądze kupić całkiem porządnego kalafiora. Miałam z niego naprawdę duży obiad, najadłam się - opowiada. - Nie powinnam narzekać. Inni mają gorzej, chodzą głodni. Mnie na szczęście to nie spotkało... Jeszcze.

Skąd takie ograniczenia wydatków? Proste: zbyt niska emerytura.

Wspomniany na wstępie raport EAPN Polska, oprócz tego, że w całym kraju narobił masę szumu, wywiódł z zebranych danych wiele ważnych wniosków. Na przykład ten, że ludzie w wieku 65+ powinni być o wiele staranniej chronieni przed ubóstwem. Teoretycznie ochronę taką dają im powszechne świadczenia emerytalne czy świadczenia rentowe. Niestety, nie wszyscy seniorzy mają do nich uprawnienia. A nawet jeśli mają, to bywają one bardzo niskie, nie sięgają poziomu emerytury minimalnej. Ta zaś aktualnie, tzn. od 1 marca 2024 do końca lutego 2025, wynosi 1780,96 zł brutto, czyli 1623 zł na rękę.

Szczególną ilustracją problemu stała się sytuacja 79-letniej Maryli Rodowicz. W grudniu artystka zdradziła w wywiadzie dla „Super Expressu”, że jej emerytura wynosi zaledwie 1917 zł. To nieco więcej niż oficjalne minimum, ale wciąż zbyt mało, by się utrzymać.

Niskie świadczenia dotyczą m.in. osób, które miały normalne umowy o pracę, ale przez zbyt krótki okres. Ale i tych, które przepracowały wiele lat, jednak nie są w stanie tego odpowiednio udokumentować w ZUS-ie, bo ich zakład zlikwidowano i nie wiedzą, gdzie uzyskać świadectwa zatrudnienia.

- Mnie właśnie coś takiego spotkało - mówi pan Adam. - Był w Częstochowie taki jeden (nazwiska pewnie nie wolno



podać). Zatrudniał niepełnosprawnych. On się, owszem, dorobił. Ja nie. I ile ja się go później naszukałem, żeby mi wydał dokumenty dla ZUS-u.

Ktoś inny z kolei może mieć imponujący staż, ale w szarej strefie. Jest bez szans na emeryturę, zasili najliczniejszą kategorię społeczno-ekonomiczną żyjącą w ubóstwie - utrzymujących się ze świadczeń społecznych.

Bywa, że osoby starsze wspierają finansowo swoje dzieci czy wnuki. Na przykład biorą kredyt na ich rzecz, gdy przedstawiciele młodszego pokolenia nie mają stałej pracy i zdolności kredytowej. Potem same spłacają to zadłużenie, popadając w jeszcze większą biedę.

- Mnie synowa podała do sądu o alimenty na wnuczkę - wspomina pani Krystyna. - Przegrałam sprawę i płaciłam, dopóki wnuczka nie skończyła nauki (syn się nie poczuwał). Ledwo wiązałam wtedy koniec z końcem.

Wiele osób w tzw. wieku poprodukcyjnym utrzymuje się z zasiłku stałego. Od 1 stycznia 2025 r. wynosi on maksymalnie 1229 zł na miesiąc. Przyznawany jest osobom, które prawa do emerytury nie mają albo których emerytury są niższe od kryterium dochodowego uprawniającego do pomocy społecznej. W bieżącym roku kryterium to wynosi 1010 zł w przypadku jednoosobowego gospodarstwa domowego i 823 zł na osobę w liczniejszej rodzinie.

Wymienione kwoty nie wystarczają na zaspokojenie nawet podstawowych życiowych potrzeb. Dlatego seniorzy składają wnioski o dodatkową pomoc pieniężną w postaci zasiłku celowego, np. na uregulowanie rachunków za prąd, na leki... Świadczenie to jednak nie jest przyznawane z automatu, ośrodek pomocy społecznej nie musi go wypłacić, zaś przepisy nie określają jego wysokości.

Po pierwsze, czynsz

- Jak tylko nasza listonoszka przyniesie mi emeryturę, płacę w spółdzielni za mieszkanie - zapewnia pan Kazimierz z Tysiąclecia. - Boję się mieć zaległości, żeby mnie nie wyeksmitowali. Nie dość, że stary, że schorowany, że biedny, to jeszcze bezdomny. Co by mi wtedy zostało? Chyba tylko rzucić się pod pociąg.

W społecznej grupie seniorów daje się zaobserwować charakterystyczne zjawisko. Oto osoby 65+ mają na ogół samodzielne mieszkanie, ale o bardzo niskim standardzie. Jest ono raczej niewielkie - pokój z kuchnią i łazienką. W



bardziej „ekonomicznej” wersji - coś na kształt kawalerki, niekiedy ze wspólną łazienką na korytarzu.

Wydatki na taki lokal, choćby i niewysokie, nie ograniczają się jednak do czynszu. Obejmują również koszty utrzymania w odpowiednim stanie.

Pani Irena z Rakowa łamie ręce: - Sprzątam sama, tyle jeszcze mogę. Ale remonty... Nawet wolę nie myśleć. W łazience wannę by trzeba wymienić, sufity żółte, bo tyle lat niemalowane, tapety w pokoju odlażyły od ściany... Trochę je pinetkami przybiłam, wisiały przecież na metr od sufitu. Żeby zrobić tu prawdziwy porządek, musiałabym wezwać fachowca i jakąś chwilówkę wziąć, bo nie sądzę, żeby którykolwiek bank chciał ze mną rozmawiać. Z czego ją spłacać?

W podobnej sytuacji znajduje się wielu seniorów: rezygnują z nakładów na mieszkania. Sąsiad pana Kazimierza zaliczył do nich nawet... ogrzewanie. Skręca kaloryfery na minimum, choć na ścianie obok okna w kuchni pojawiły się plamy pleśni.

W jeszcze gorszej sytuacji znajdują się ludzie ubodzy a jednocześnie doświadczający bezdomności. Jest to ubóstwo jeszcze bardziej skrajne niż to, które dotyka seniorów z mieszkaniem.

I na koniec ciekawostka: ważną determinantą ubóstwa w województwie śląskim okazuje się właśnie... miejsce zamieszkania. „Część północno-wschodnia województwa śląskiego, w tym powiaty: częstochowski, myszkowski i kłobucki jest jednym z głównych ognisk ubóstwa - informuje raport „Skala, przyczyny i skutki ubóstwa w województwie śląskim - edycja 2023”, przygotowany przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego.

Oczywiście nie oznacza to, że wystarczy wyprowadzić się ze strefy biedy, by mieć lepszą emeryturę. Po prostu tworzy się nam ciąg przyczynowo-skutkowy: mieszkasz w ognisku ubóstwa - masz niskie zarobki - płacisz niskie składki ZUS - dostajesz najniższe świadczenia. Przeprowadzka do bogatego regionu jest rozwiązaniem problemu, ale najlepiej na początku kariery zawodowej.

Po drugie, chleb

- Mam tysiąc złotych emerytury - mówi pani Helena, która korzysta z obiadów w stołówce charytatywnej. Nie ukrywa łez bezradności i chyba też upokorzenia. - Zapłacę rachunki za mieszkanie, prąd, za konieczne leki... I już, po emeryturze.

Gdyby nie posiłki tutaj, musiałabym nie jeść w ogóle. Nie tylko na obiad, nawet na chleb mnie nie stać, zawsze biorę stąd.

Pani Zofia też by nie jadła obiadów, gdyby nie talon żywieniowy z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Na życie - po opłaceniu comiesięcznych rachunków - zostaje jej z emerytury 300 zł. To 10 zł na dzień. - *Pieczyno przynoszę z fundacji, kupuję tylko jakiś serek na śniadanie (kolacji nie jadam od dawna). Jeszcze mydło czy proszek do prania - wylicza. - Choć coraz ciężiej z tym: co idę do sklepu, zostawiam tam wyższą kwotę. Najważniejsze, że codziennie dostaję gorący obiad. A że pod koniec miesiąca wystarcza mi tylko na chleb z herbatą - nieważne. Starym ludziom nie trzeba wiele.*

A przecież czasami chciałoby się coś więcej. Na przykład w Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Niestety, wielu seniorów nie robi tradycyjnych w tym czasie zakupów, bo ich na nie nie stać, dlatego w święta żywią się tak jak na co dzień. Przy czym w grupie tej przeważają samotni mężczyźni; niewykluczone, że w ich przypadku ograniczenia spowodowane są w równym stopniu nieumiejętnością gotowania.

W tej sytuacji oczywiste jest, dlaczego w grupie wiekowej 65+ dotkniętej skrajnym ubóstwem tak wiele znajduje się osób niedożywionych.

- *Niektórzy z naszych seniorów to jakby się odzwyczaili od jedzenia pewnych produktów - tych, których od dawna nie kupowali ze względu na cenę. To na przykład owoce - opowiadają pracownicy stołówki charytatywnej w Adullam. - Stawiamy czasem przy wyjściu z jadalni skrzynki z jabłkami; nie wszyscy się częstują.*

W 2023 r. Federacja Banków Żywności badała, na ile korzystają z pomocy żywieniowej beneficjenci organizacji partnerskich FBŻ. Okazało się, że liczba zgłaszających się po taką pomoc wzrosła, a jej nowymi odbiorcami były głównie osoby powyżej 65. roku życia.

Oczywiście nie tylko skrajne ubóstwo stanowi przyczynę niedożywienia wśród seniorów. Znane są wyłącznie szacunki: niedożywienie z różnych powodów może dotyczyć niemal co trzecią osobę starszą.

Pani Agata jest na emeryturze. Od niedawna. Dorabia sobie na czarno jako „opiekunka do dziadków” (jej własne określenie): - *Placą mi ich dzieci, zwykle z emerytury ojca czy mamy. Sami nie mogą się nimi zająć, bo pracują, a starszycy wymagają stałego dozoru ze względu na zdrowie. Bo tak: słabną, słabną, widać, że chudną. Dzieci wzywają lekarza, a ten wyskakuje z awanturą, że starsza pani niedożywiona, zagłodzona wręcz. Nie zawsze z biedy, często dlatego, że nie ma apetytu, jak to na starość, że nie chce się jej zrobić sobie czegoś do jedzenia. Albo o tym zapomina (nic dziwnego, skoro nawet członków własnej rodziny nie bardzo pamięta). Dlatego ja przygotowuję śniadanie i obiad, a przede wszystkim pilnuję, żeby były zjedzone.*

Ze zjawiskiem niedożywienia ściśle związany jest inny element codzienności

seniorów – samotność.

W rodzinach wielopokoleniowych najstarsi mieli naturalną opiekę młodszych. Teraz jednak wielu mieszka samotnie: dzieci wyjechały do innego miasta, innego kraju, zjawiają się u mamy czy ojca raz, dwa razy do roku albo wcale.

- *Ja swojego Stasia od 25 lat nie widziałam - opowiada pani Maria, mieszkanka jednej z podczęstochowskich gmin. - Siedzi w Kanadzie. Jak zadzwoni, to nie pyta, czy sobie jakoś radzę, tylko się o polskiej polityce wymądrza. Mam reumatyzm, ruszać się już nie mogę, zamieniam się w kalekę. Gdyby mi sąsiedzi nie robili zakupów, siedziałabym głodna. Niby mogłabym się zgłosić do pomocy społecznej, żeby przysyłali opiekunkę (lekarka w przychodni mi tak radzi). Ale jakoś nie mam zaufania. Wpuścić obcą osobę do domu... A jak coś wyniesie? Dzwoniła kiedyś do mnie kuzynka z Poznania. Opowiadała o znajomej, której taka właśnie opiekunka wypila cały alkohol z barku.*

Nawet jeśli dzieci są na miejscu, wpadają tylko od czasu do czasu. - *Byle sprawdzić, czy mam coś w lodówce, czy rachunki opłacone... I czy jeszcze żyję - mówi pani Wiesława z Tysiąclecia. Jej sąsiadka nawet na tyle nie może liczyć: - Syn to by jeszcze chętnie wyciągnął ode mnie jakieś pieniądze, bo od dawna siedzi na bezrobociu. Chory jest, pracy dostać nie może. A ja - mało bo mało - ale regularnie co miesiąc swoją emeryturę dostaję.*

Są seniorzy, z którymi dzieci nie utrzymują kontaktów w ogóle. I tu co człowiek to inna smutna historia. - *U nas w klatce jeden sąsiad tak ma. Ale on sobie na to po prostu zapracował, bo przez większość życia bardziej go wódka interesowała niż rodzina. Teraz na syna narzeka, że się nim nie zajmuje. A chłopakowi trudno się dziwić, stary mu dzieciństwo zamienił w piekło... Inna sprawa, że bywają też dzieci wyrodne - plotkują panie z bloku na osiedlu Trzech Wieszców.*

Po trzecie, leki

- *Co mi z tego, że lekarza mam za darmo, bo na NFZ - irytuje się pani Jagoda. - W grudniu dopadła mnie grypa. W aptecce zostawiłam ponad 100 złotych!*

No właśnie. Wśród potrzeb ludzi starszych znaczące miejsce zajmują te związane ze zdrowiem.

„Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego, najstarsi seniorzy są najbardziej narażeni na druzgocąco wysokie wydatki na leki. To dotyczy w szczególności osób najbardziej potrzebujących i najbardziej chorych” - czytamy we wspomnianym wyżej raporcie „Skala, przyczyny i skutki ubóstwa w województwie śląskim - edycja 2023”. - *„Biorąc pod uwagę, że w Polsce u ponad 65 proc. osób powyżej 65. roku życia występują co najmniej dwie choroby przewlekłe, nie dziwi fakt, że wydatki na leki w znacznym stopniu obciążają i tak już mały budżet domowy przeciętnego seniora w Polsce. Jednymi z częściej występujących chorób przewlekłych w Polsce u pacjentów o średniej wieku 65 lat są: prze-*

wlekła choroba nerek (4,5 mln chorych), cukrzyca (3 mln) i niewydolność serca (1,2 mln). Te choroby często ze sobą współwystępują”.

Gorzej, że coraz wyraźniejsze staje zjawisko wręcz niebezpieczne. Raport tak je określa: „Obserwujemy rosnącą skalę rezygnowania z zakupu leków, głównie przez osoby starsze”.

To ostatnie spostrzeżenie potwierdzają inne badania: seniorom, zwłaszcza żyjącym w skrajnym ubóstwie, nie wystarcza pieniędzy na kupno wszystkich niezbędnych leków i środków sanitarnych. Zazwyczaj całkowicie rezygnują z ich nabycia. Rządziej decydują się zrealizować tylko część recepty. A już sporadycznie - pożyczyc od kogoś pieniądze na ten cel. Dlaczego? Podopieczni pomocy społecznej po prostu nie mają znajomych na tyle zamożnych, by mogli u nich zaciągnąć pożyczkę.

Tworzy się zatem łańcuszek zjawisk: pogarszanie się poziomu zdrowia i sprawności osób starszych; konieczność kupowania coraz większej liczby leków, a zatem wydawania na ten cel coraz większych kwot; relatywnie droższe utrzymanie jednoosobowego gospodarstwa domowego, typowego dla seniorów. Całość pokazuje, w jak trudnej sytuacji znajduje się populacja 65+.

Przyzwyczajeni do biedy?

Przypomnijmy ustalenia raportu EAPN: łącznie w skrajnym ubóstwie w 2023 r. żyło 5,7 proc. osób powyżej 65. roku życia, czyli 430 tys. ludzi. Około 370 tys. ma emeryturę niższą od minimalnej, dostaje miesięcznie kilkaset, a nawet kilkadziesiąt złotych.

Z drugiej strony badania GUS wykazały, że ponad 40 proc. gospodarstw domowych złożonych wyłącznie z osób starszych ocenia swoją sytuację materialną jako dobrą lub raczej dobrą, połowa jako przeciętną.

Skąd ta sprzeczność?

Seniorzy powszechnie postrzegani są jako roszczeniowa grupa społeczna. To jednak nie zawsze jest prawda. Sami mogą swoją sytuację oceniać całkiem nieźle. Zwłaszcza jeśli są na tyle wiekowi, że pamiętają ciężkie czasy tużpowojenne i późniejsze kryzysy doby PRL-u. Przyzwyczaili się do bardzo skromnego życia, dlatego ograniczenia nie doskwierają im aż tak bardzo. Sprowadzają swoje potrzeby do minimum: mieszkanie, prąd, jedzenie, ostatecznie leki. Innych nawet nie biorą pod uwagę.

Towarzyszy temu syndrom zamknięcia się w sobie: kto nie ma środków na uczestniczenie w życiu społecznym i towarzyskim, zrywa kontakty z innymi ludźmi. Nawet nie prosi o pomoc.

O tym samym zjawisku opowiadają pracownicy socjalni: - *Nasi podopieczni próbują sami sobie radzić. Czasem słowa nie powiedzą, że czegoś im trzeba, zwykle starają się obyć bez tego. Może dlatego, że całymi latami przywykali do braków.*

Przykładem sprzęt domowy. Senior, któremu zepsuła się np. lodówka czy

pralka, rzadko stara się o kupno nowej. Po pierwsze, nie ma tyle pieniędzy. Gdyby zgłosił się do pomocy społecznej, może udałoby się wystarać dla niego o zasiłek celowy. Seniorzy jednak wychodzą z założenia, że niewiele im już życia zostało, więc taki wydatek po prostu się nie opłaca. Jeszcze kobiety prędzej by się na niego zdecydowały, ale mężczyźni przechodzą nad problemem do porządku dziennego. A nawet wmawiają sobie, że to dobrze: nie ma pralki - mniej prądu się zużyje.

O zjawisku tym wiemy także my, w fundacji. Zdarzało się pracownikom Adullam rozbierać starszego pana z bardzo dawno już niepranego ubrania, wsadzać go pod prysznic i kompletować w magazynie odzieży nowy zestaw, od białizny po kurtkę.

Starsi ludzie nie kupują nawet talezry czy garnków, gdy te w domu stłuką się lub przedziurawią. - *W kuchniach u seniorów, do których przychodzę, zastaję puste szafki - zdradza zawodowa opiekunka. - No, ewentualnie z zapasami ryżu czy makaronu dawno po terminie przydatności. Albo ze słoikami przetworów sprzed kilku lat, trzymanymi na czarnej godzinie. Mimo to starsi ludzie o nic się nie upominają.*

Jeżeli już mają jakieś roszczenia, to pod adresem pomocy społecznej. Najczęściej zarzucają jej, że niesprawiedliwie rozdziela zasiłki, przyznając je nie tym, co trzeba. - *Pijak dostanie „celówkę”, ale dla mnie na leki nie będzie - sarkają.*

- *A mnie doskwiera, że to nas mają za takich, co chętnie sobie żyją na cudzy koszt - komentuje pani Teresa przychodząca na posiłki do fundacji. - Ludzie uważają, że ten, kto je obiad w instytucji charytatywnej, to nierób, pasożyt. Tymczasem ja przez całe życie ciężko pracowałam. I na co mi przyszło?*

Badacze zjawiska, jakim jest ubóstwo w grupie 65+, podkreślają, że w ostatnich dziesięcioleciach zmieniła się struktura demograficzna społeczeństwa: urodzin jest coraz mniej, a wydłuża się przeciętny czas trwania życia. Czyli społeczeństwo się nam starzeje. Dlatego problemy życiowe najstarszej generacji powinny zwracać uwagę wszystkich. Tym bardziej, że nie mamy w kraju systemowego monitorowania sytuacji życiowej obywateli narażonych na skrajne ubóstwo. Senior w potrzebie musi sam zgłosić odpowiednim instytucjom, że konieczna jest mu jakaś forma wsparcia. Ostatecznie może mieć nadzieję, że zrobi to ktoś inny.

Dlatego przyglądajcie się swoim sąsiadom, krewnym i znajomym w starszym wieku. Informujcie nas o osobach cierpiących biedę, byśmy mogli im pomóc.

Joanna Skiba

Kontakt

Fundacja Chrześcijańska „Adullam”

ul. Krakowska 34

42-200 Częstochowa

tel. 34 365 38 30

e-mail: biuro@adullam.pl

Felieton

Moim zdaniem

Można lubić Jurka Owsiaaka lub nie, można cenić jego styl, filozofię działania czy głoszone poglądy - lub wręcz przeciwnie. To zrozumiałe, bo ludzie mają różne gusta, temperamenty i światopoglądy. Trudno jednak zaprzeczyć, że efektem corocznej akcji i aukcji prowadzonych w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest m.in. cała masa specjalistycznego sprzętu medycznego, który służy pacjentom w wielu miejscach w Polsce. Ratując zdrowie i życie zapewne także tych ludzi, którym z Orkiestrą nie po drodze. WOŚP - mimo upływu lat - ciągle potrafi wyzwolić w wielu Polakach w kraju i za granicą odruch wsparcia celu, jaki Orkiestra realizuje od czasu swojego pierwszego „grania”. WOŚP nadal skutecznie otwiera portfele i jej działania co roku niosą wymierne efekty dla poprawy zdrowia Polaków.

A oprócz tego - nikt nikogo do „zrzutki” na Orkiestrę nie zmusza.

Dlatego nie mogę zrozumieć hejterskich kampanii w niektórych (zwłaszcza tych mocno politycznie sprofilowanych) mediach, nie tylko społecznościowych, próbujących zohydzić akcję, która wyzwala w rodakach pozytywną energię, dobre emocje i ... mówiąc najkrócej - jest dla naszego kraju społecznie pożyteczna.

Może ta pozytywna energia stanowi jakiś problem? Dla niektórych rodaków - tych bardziej zgorzkniałych, zniechęconych, zmęczonych lub rozczarowanych, karmiących się na co dzień złymi emocjami - WOŚP może być denerwująca, bo odbiega od ich normy, jest jakimś kolorowym, hałaśliwym, zakręconym, obcym im kulturowo dziwadłem. Takim ludziom, jeżeli dodatkowo są jeszcze mało odporni na ideologiczną, medialną manipulację lub serwowaną dziś odbiorcom jakże często zwykłą dezinformację - dosyć łatwo wówczas

wmówić, że WOŚP to niemalże „narzędzie szatana” i nie warto jej wspierać. Lepiej już wesprzeć tych, którzy Orkiestrę i cały ten zgiełk z nią związany, z przenikliwością i czujnością wielkich inkwizytorów - przejrzeni i - po swojemu - osądzili.

Na tle stosunku do WOŚP widać u części naszego społeczeństwa dosyć specyficzny stosunek do idei i wartości chrześcijańskich. Ważniejsze staje się tu mentalne i werbalne przywiązanie do tzw. tradycyjnych katolickich wartości, których ich zdaniem Orkiestra w żadnym calu nie reprezentuje, niż fakt czynienia społecznego, namacalnego dobra dzięki efektom „świętecznej” zbiórki. I budzenia w samych ludziach pokładów dobra, empatii i solidarności, czyli zachowań jak najbardziej zgodnych z ewangelicznym przekazem i społeczną nauką Kościoła.

To, że złe emocje potrafią zaburzyć ludziom moralny instynkt dowodzi też fakt, że dużej grupie polskich katolików nie przeszkadzają także nienawistne okrzyki, towarzyszące

religijnym - przynajmniej z nazwy - uroczystościom, takim jak niedawna pielgrzymka kibiców na Jasną Górę. Jak nienawiść odległa jest od etyki chrześcijańskiej mogliby zapewne długo dowodzić nie tylko uczeni teolodzy, ale przyznałby to każdy w miarę uczciwy ksiądz, któremu zbyt często nie myli się kościelna ambona z polityczną mównicą i wyborczym wiecem. Ta mowa nienawiści brzmi dosyć absurdalnie, żeby przywołać choćby słowa skandowane przez kibiców w klasztornych murach narodowego sanktuarium. „Raz sierpem, raz młotem, czerwoną hołotę” historycznie było jednym z agresywniejszych haseł wymierzonych przeciwko systemowi komunistycznemu. Systemowi, który od dawna - jako żywo - w Polsce nie panuje, a komuniści liczący na jego powrót w wersji postsowieckiej są chyba marginesem marginesów politycznej sceny w naszym kraju. Hasło tak naprawdę oznacza więc symboliczne „życzenie śmierci” dla tych, którzy nie podzielają poglądów „szalikowców”. To podobno patrio-

ci, bo jasnogórska pielgrzymka miała przecież hasło „Dla Ciebie Nasz Trud Ukochana Ojczyzno”. Ten trud manifestował się, oprócz skandowanych haseł, także m.in. napisami na kibicowskich szalikach w stylu: „Witamy w piekle”. Chwilowo zjednoczeni w czasie pielgrzymki - także ideą wspólnych politycznych wrogów - stadionowi „ultrasi” i „hooligan-si” na co dzień tworzą wszak wrogie plemiona, walczące nie tylko między sobą. Zapewne w duchu patriotycznym i po chrześcijańsku. W ramach pracy dla ukochanej Ojczyzny środowiska (pseudo)kibicowskie w wielu miastach dopuszczają się np. aktów wandalizmu i rozbojów, a niektórzy zajmują się też wymuszeniami, haraczami, handlem narkotykami czy bronią. W Częstochowie kilkoro pseudokibiców zostało niedawno skazanych (nieprawomocnie) m.in. za propagowanie faszyzmu, narkotyki oraz strzelanie do policyjnego radiowozu. Polska jest ciągle krajem wielu absurdów.

Włodzimierz Tutaj



Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS Sp. z o.o.
w Częstochowie
ul. POW 24
tel. centrala: (34) 368-24-61
FAX: (34) 365 12 90
sekretariat@zgm-tbs.czyst.pl
www.zgm-tbs.czyst.pl

ODDZIAŁY EKSPLOATACJI:

ul. Orlik-Rückemanna 35/37 ----- (34) 361 89 25
ul. Wały Dwernickiego 101/105 ----- (34) 361 16 86
Al. Niepodległości 27 ----- (34) 363 12 70
ul. Nowowiejskiego 26 ----- (34) 368 26 90
ul. Tuwima 6 ----- (34) 368 25 28
ul. Łukasińskiego 26 ----- (34) 323 20 33